

Losy człowieka różnie się toczą
czasami ktoś wygrywa walkę z życiem
czasami dziwnymi ścieżkami losy kroczą
albo robisz to otwarcie, albo całkiem skrycie
przedstawiam wam teraz historię człowieka
który świadomie chodził swoimi drogami
nie zawsze wiedział co go czeka
lecz kierował się wyłącznie swymi prawami,
które sam tworzył ,a właściwie tworzy
gdyż szczęście go nie opuszcza wcale
przykładem jest to, że do dzisiaj dożył
żyje, śmieje się i czuje doskonale
ale Ty człowieku gdy tego wysłuchasz
pomyśl dwa razy czy chcesz takich przygód
czy jesteś pewny ,że też radę dasz,
czy może szukasz w swym życiu wygód
jeżeli tak to nic z tego kolego
lepiej daj spokój bo nie wyjdiesz z tego
już narodziny były nieco dziwne
gdyż nasz bohater urodził się tyłem
poza tym waga zwykła i oczy piwne i
sam opowiada: później długo wylem,
wydzierałem się strasznie na cały świat
już wtedy coś musiało się zapalić
jakieś światełko cudowne jak kwiat
nagle pierdalnie zaczęło się walić i
tak całe życie toczyć się będzie
tylko musi wziąć sprawy w swoje ręce
raz był na górze, raz był na dnie
co dnem ,a co górą nazywać zależy od Ciebie
za młodu szczególnie się nie wyróżniał
wiadomo, jeszcze nie wszystkim kierować możesz
jedyne częściej niż inni się wkurwiał i
zamykać zaczął w swej własnej norze
w swojej jaskini gdzie reszta nieważna
sprawa zaczęła być bardzo poważna

najpierw z kolegą, a później z kolegami
kompotem w żyłę, zaczął się szprycować
toczyło się życie tak całymi dniami
później tygodniami i zaczął koczować
worki z makówką, sprzęt i znajomi
reszta nie istniała, ważne były odloty,
a co się działo tam gdzie ich domy
to było nieważne niczym osiedlowe koty,
aż przypierdolił tak, że zawirowało
Kumple na śmietnik zanieśli go jako umarlaka
a on się przebudził, wtedy coś się stało
pierwsze co zobaczył to cień czarnego ptaka
trafił na odwyk lecz w Polsce to dolina
odmawiano mu nawet wypicia kawy
postanowił więc wyjechać do Berlina
z Poznania tam bliżej niż do Warszawy
tam się udało, stwierdził z animuszem
później nawet sam został sanitariuszem

w Berlinie poznał żonę, dostał mieszkanie
słuchał reagge, palił zioło, malował obrazy
wiele kapel z Polski nocował, mówię poważanie
niestety nie wszyscy byli bez skazy
niektórzy go okradli w zamian za gościnę
ale on nigdy nie tracił pogody ducha
choć często stąpa po cienkiej linie
koleś to taki ,że nie siada mucha
cannabis pozostał lekarstwem i nałogiem
ale to przecież lepsze niż hera,
która długo była jego jedynym bogiem
nie jesteś wtedy dużo lepszy od zera
ale to już przeszłość, ważne co jest teraz,
a jest różne życie i śmiech z krawaciarzy
wspomnienia jednak nadchodzą nieraz
w końcu zrobił to o czym wielu tylko marzy
taki żywot Karola, Wolff mówią na niego
trzymaj się mocno za jaja kolego.